

Joanna Grzelczyk

Komiksowe adaptacje literatury

Adaptacje literatury mają w komiksie bardzo licznych przedstawicieli, dlatego chcę podkreślić, że w tym tekście nie będę starała się przytoczyć jak największej liczby przykładów. Spróbuję jednak zarysować temat w ujęciu przekrojowym. A zacznę w ogóle od czegoś, co adaptacją nie jest.

Dwa komiksy duetu Krzysztof Gawronkiewicz i Grzegorz Janusz, *Esencja i Romantyzm* – seria znana pod wspólną nazwą *Przebiegłe dochodzenia Ottona i Watsona* – stworzone dla francuskiego wydawnictwa Glénat (Grand Prix w konkursie komiksu europejskiego Arte-Glénat; w Polsce dwa tomy wydała Mandragora odpowiednio w 2005 i 2007 r., a w 2015 r. Wydawnictwo Komiksowe – w zbiorczym albumie kolekcjonerskim) są tak naszpikowane symbolami i nawiązaniem do literatury, że na hasło „literatura i komiks” myślę o nich w pierwszej kolejności. Wśród Brytyjczyków podobne skojarzenie wywołuje najprawdopodobniej *Liga niezwykłych dżentelmenów* Alana Moore’a i Kevina O’Neilla. W świetnie narysowanym, przemyślanym i dopracowanym fabularnie komiksie naszych rodzimych



foto. Justyna Sawczuk

twórców znajdziemy detektywistyczne śledztwo, nietuzinkowych bohaterów, filozoficzne dialogi, cięty humor, literaturę w płynie, projekt mający wskrzesić romantycznych wieszczów... – można nawet powiedzieć, że jest to komiks egzystencjalny, ale zdecydowanie w rozrywkowej formie! Do tego dużo mówi o naszym kulturalnym dziedzictwie i jego współczesnym odbiorze. Nie chcę zdradzać zbyt wiele tym, którzy nie czytali, po prostu szczerze polecam.

Polecam też komiks oparty o powieść *Niezwykły* Stanisława Lema, wydany w 2019 roku pod tym samym tytułem przez dwuosobowe wydawnictwo Booka, czyli jego autora, Rafała Miłkołajczyka oraz ilustratorkę książek dziecięcych – Klaudynę Sulek. Podkreślam

fakt tzw. selfpublishingu, bo być może właśnie uniezależnienie od większych wydawnictw zdecydowało o ostatecznym, imponującym kształcie graficznej adaptacji książki: duży format, twarda oprawa, grubość i wysoka jakość papieru, intensywność kolorów, porządne, widoczne szycie... Zero kompromisów! Niedawno ukazało się drugie wydanie komiksu.

Cytaty z powieści, mroczny nastrój oddany m.in. poprzez obfite nakładanie czerni, niepokój podkreślony kontrastami ciepłych i chłodnych barw, silny kontur i światłocien towarzyszą postaciom, szczegółowe i realistyczne przedstawienie kosmicznej technologii – fani SF powinni być usatysfakcjonowani. W tym miejscu polecam też słuchowi-

sko z najukochańszym polskim głosem żeńskim jako narratorką (mowa oczywiście o Krystynie Czubównie), plejadą gwiazd aktorstwa w rolach bohaterów książki i świetną muzyką zespołu Ścianka. A zatem: książka, komiks i słuchowisko – Lemofile, macie plan na najbliższą imprezę!

Jeszcze więcej powodów do radości powinni mieć miłośnicy komiksu i... poezji. Komiks z poezją nieźle się dogadują, a nawet jeśli w niektórych przypadkach ewidentnie coś zgrzyta, ich dialog intryguje. Wydane przez Biuro Literackie antologie potwierdzają sens eksperymentowania z taką „kolaboracją”. Wszystkie trzy: *Powrót barbarzyńców i nie*, *Komiks wierszem w trybie żeńskim* oraz *Komiks wierszem po ukraińsku* są zbiorami prac wyłonionych w konkursie organizowanym przez wydawnictwo w latach 2013, 2014 i 2015. Różnorodność i wielowymiarowość graficznych interpretacji poezji klasycznej i współczesnej przypomina o sobie od czasu do czasu i każe wrócić do lektury. Proponuję pójść za moim przykładem: wszystkie trzy antologie, siup, na półeczkę! Bo choć nie zawsze eksperyment się udaje, to „Poezja jest dla ludzi!” – przypominają autorzy krótkiej komiksowej historii wydanej w ramach festiwalu Miasto Poezji w Lublinie.

Jeśli poezja i sztuki plastyczne, to oczywiście Wisława Szymborska, prawda? Otóż tak, nasza noblistka jest bohaterką powieści graficznej: mini-biografii autorstwa włoskiej artystki Alice Milani (wyd. polskie: *Wisława Szymborska. Życie w obrazkach*, Znak 2016). Mimo ciekawych zabiegów narracyjnych, komiks ten po przeczytaniu nie został mi w pamięci, jestem jednak przekonana, że znajduje swoich wiernych odbiorców

– wszystko zależy przecież od naszej indywidualnej wrażliwości.

Najnowszym komiksowo-poetyckim mariażem wydanym na polskim rynku jest bardzo aktualna, chciałoby się powiedzieć też: świeża, *Żółć* Łukasza Gamrota, za której warstwę graficzną odpowiada Artur Denys (Fundacja Rozwoju Inicjatyw Regionalnych 2020).

Bezkonkurencyjny wydaje mi się jednak *Poemat w obrazkach* Dino Buzzatiego (Czuły Barbarzyńca 2019), awangardowe dzieło mistrza literatury, do którego wracać można nieustannie, co rusz odkrywając nowe znaczenia zawarte w symbolicznych obrazach. Komiks Buzzatiego to przeżycie na miarę lektury *Pustyni Tatarów*. Warto zaznaczyć, że ten rarytas powstał w latach 60. ubiegłego wieku i ani trochę się nie zestarzał.

„Słowo i obraz, czyli poezja w komiksie” to z kolei tytuł wystawy Wojciecha Łowickiego w Toruniu – nie zdołałam odwiedzić i nie wiem, czy powstał katalog do niej, ale zważywszy na nazwisko kuratora, warto mieć jeszcze to hasło na uwadze. Natomiast po więcej rozważań

Komiks z poezją
nieźle się dogadują,
a nawet jeśli
w niektórych przypadkach
ewidentnie
coś zgrzyta,
ich dialog intryguje.

o charakterze naukowym i popularno-naukowym odsyłam do numeru „Zeszytów Komiksowych” poświęconemu picturebookom i poemiksom („Zeszyty komiksowe” nr 17/2014).

Zostawmy jednak poezję i przyspieszmy tempa! Oczywiście jest, że wśród komiksowych interpretacji dzieł literackich znajdziemy klasykę. Czy będzie to adaptacja powieści, opowiadania grozy czy jednego z najsłynniejszych dzienników, autorzy i autorki komiksów biorąc na warsztat dobrze znane i wielokrotnie interpretowane teksty, podejmują nie lada ryzyko. Również wśród wydanych w Polsce możemy znaleźć zarówno interpretacje wybitne, jak i totalne porażki.

Do pierwszej grupy zaliczyłabym *Piotrusia Pana* Loiséla – mroczną, ponurą i smutną historię chłopca szukającego miłości w okrutnym świecie, zdecydowanie bliższą nastrojem literackiemu pierwowzorowi niż naiwnej disneyowskiej interpretacji. Opasłe tomiszczce nie dla dzieci!

Absolutnie (!) nieprzeznaczona dla najmłodszych jest także jedna z komiksowych wersji *Pinokia* (Winchluss, Kultura Gniewu 2010). Luźno, ale jednak, oparta na motywach książki Collodiego, a także innych znanych historii dla dzieci, przypomina o ciarki na całym ciele, obrzydzenie i autentyczną grozę. Tylko dla czytelników o mocnych nerwach!

Do tego makabrycznego grona pasuje również interpretacja baśni o Jasiu i Małgosi, autorstwa jednej z najbardziej oryginalnych polskich artystek komiksowych – Zawki (*Głodny Jaś i żarłoczna Małgosia*, Centrala 2017).

Zanim jednak na dobre poprzewraca się wam w żołądkach, przytoczę bardziej lekkostrawne przykłady... Wśród udanych interpretacji arcydzieł

literatury można na pewno uwzględnić adaptację *Zamku* Franza Kafki (*Zamek*, D.Z. Mairowitz, Jaromir 99, Centrala 2013) czy *Jądra ciemności* Josepha Conrada tego samego scenarzysty (*Jądro ciemności - powieść graficzna*, D. Z. Mairowitz, C. Anyango, Lokator 2017). Mairowitz jest także współtwórcą, obok Roberta Crumba, książki graficznej, poświęconej Franzowi Kafce (*Kafka*, Słowo/obraz terytoria 2019).

Z jeszcze większym przekonaniem polecam komiksową wersję thrillera politycznego ...*twierdzi Pereira* Antonio Tabucchiego (*Twierdzi Pereira*, H.-P. Gomont, Mucha Comics 2018). Komiks Gomonta powala na kolana stroną graficzną, a jednocześnie rzuca zupełnie inne światło na fabułę książki, którą czyta się jak zapis z przesłuchania. Do tego dodamy ekranizację *Faenzy* z legendarnym Mastroiannim w roli tytułowej i kolejny weekend zaplanowany.

Udanym eksperymentem jest też *Pijak* Jakoba Hinrichsa (Non Stop Comics 2018) na motywach książki i życiorysu Hansa Fallady. Połączenie elementów fikcji literackiej z fascynującą biografią jej twórcy, a do tego strona graficzna kojarząca się z ekspresjonizmem niemieckim, uznanym przez nazistów za „sztukę zdegenerowaną”, to dzieło kompletne i wielowarstwowe.

Uważnej lektury wymaga też od czytelnika wydana w listopadzie 2020 r. *Patria* (T. Fejzula, Non Stop Comics 2020), adaptacja współczesnej powieści Fernando Aramburu – porażająca historia kilku ostatnich dekad historii Kraju Basków, malarsko-fotograficzna w warstwie graficznej. Na podstawie książki powstał również serial.

Ciekawe, że wydawcy komiksów wymienionych w ostatnich trzech akapitach kojarzeni są (może niesprawiedli-

Język komiksu,
oparty na
szczegółnej relacji
obrazu i tekstu,
może otworzyć was
na nowe interpretacje
znanych
dzieł literackich
(...).

wie) z mniej ambitnymi propozycjami. Ach tak, wybaczenie, do całkiem lekkich te adaptacje nie należą.

Nie będzie też lekkim, co oczywiście, przekład na język komiksu dziennika Anne Frank (*Dziennik Anne Frank*, A. Folman, D. Polonsky, Stapis 2019), jednak autorom, współpracującym ze sobą już przy filmach *Walc z Baszirem* i *Kongres*, udało się oddać to, co w książce może niektórym umknąć – całą masę humoru i sarkastycznej autokrytyki Anne. Strona graficzna pasuje jak ulał, pięknie ilustrując emocje i wyobraźnię bohaterki, ale także oddając duszną przestrzeń miejsca akcji. Ten tytuł w końcu z pełną odpowiedzialnością mogę polecić nastolatkom.

Jest jeszcze jedna prawdziwie mistrzowska adaptacja książki w formie komiksu, która przychodzi mi na myśl: *Krzyk ludu* Tardiego, na podstawie powieści Jeana Vautrina (Egmont 2010). Historia Komuny Paryskiej roku 1871 została odmalowana w imponującym

stylu na czarno-białych planszach, odzwierciedlając klimat Paryża w najmniejszym detalu.

Również w czerni i bieli utrzymana została adaptacja powieści Aleksego Tolstoja pt. *Przygody Niewzorowa, czyli Ibikus* (P. Rabaté, *Ibikus*, Egmont 2009). Pomysłowe, zróżnicowane kompozycje kadrów, znakomite operowanie stylistyką akwareli, świetnie nakreślone tło historyczne oraz charakter bohaterów, ich emocje i indywidualne dramaty, stanowią o wartości tego uniwersalnego dzieła.

Wciąż mam przed sobą lekturę, przed którą trochę się bronię: zbierającą świetne recenzje – *Zabić drozda* Freda Fordhama (Jaguar 2020), oczywiście na podstawie słynnej powieści Harper Lee – dla mnie pierwszej książki „dla dorosłych”, którą przeczytałam w życiu – strach ruszyć taką świętością!

A skoro już mowa o świętościach – komiksowa adaptacja *Mistrza i Małgorzaty* M. Zasławskiego, A. Akiszyna kompletnie nie przypadła mi do gustu (Timof i cisi współnicy 2011), podobnie jak kolejna graficzna opowieść oparta o *Jądro ciemności* Conrada: *Kongo* (Ch. Perrissin, T. Tirabosco, Kultura Gniewu 2017). Spróbujcie, może będziecie mieli lepszą opinię.

Od dobrych kilku lat czytelnicy na całym świecie szaleją za seriami książek kryminalnych, nie dziwi więc wzięcie na warsztat komiksowy jednej z najsłynniejszych współczesnych trylogii: *Millenium* Stiega Larssona (scen. D. Mina, Czarna Owca 2012-2015). Myślę, że z całkiem niezłym skutkiem.

Mniej znane w Polsce kryminały też doczekały się dość sensownych interpretacji graficznych, do których należą m.in. *Czarne nenufary* (F. Duval, D. Cassegrain, Marginesy 2020) na podstawie powieści Michela Bussiego – historia

związana do pewnego stopnia z malarstwem Moneta, co rezonuje w warstwie graficznej komiksu.

Osobny tekst mógłby stanowić przegląd komiksów dedykowanych legendarnemu Lovecraftowi. Spośród naprawdę wielu (ostatnio trudno wręcz nadążyć!) chcę zwrócić uwagę na *Mity Cthulhu* adaptowane przez Norberto Buscaglię we współpracy z mistrzem Alberto Breccią (Non Stop Comics 2019). Jak każdy komiks, za którego warstwę wizualną odpowiada Breccia, absolutnie powala od strony graficznej. Jeśli chodzi o Breccię – czekam, aż wydadzą w Polsce któreś z jego dzieł w kolorze. Mogłaby być to np. jego interpretacja noweli *Doktor Jekyll i pan Hyde*; a równolegle niech wyjdzie wersja Mattottiego... Halo, wydawcy!!!

Miało być zwięźle, zatem już króciutko: komiks oparty o krótką formę literacką to np. *Loteria* (S. Jackson, M. Hyman, Marginesy 2020), z kolei krótkim komiksem opartym o motyw powieści jest m.in. *Frankenstein żyje, żyje!* (S. Niles, B. Wrightson, KBOOM 2019) – szukajcie w bibliotekach i księgarniach, który z wymienionych do tej pory tytułów na pewno jest dla Was. I jeszcze! Polecam starzejącą się jak wino *Wieczną wojnę* Haldemana i Marvano (Egmont 2009, 2018), antywojenną w wymowie klasykę gatunku SF.

Dobrym komiksem edukacyjnym jest na pewno efekt współpracy izraelskiego pisarza Yuvala Noaha Harariego, belgijskiego ilustratora Davida Vandermeulena oraz francuskiego twórcy komiksowego Daniela Casanave'a, czyli *Sapiens. Powieść graficzna. Narodziny ludzkości* (Wydawnictwo Literackie 2020), oparta o bestsellerową książkę tego pierwszego. Tytuł wystarczająco zdradza treść.

Wśród komiksowych adaptacji literatury dla dzieci szczególnie wyróżniają się skandynawskie, wydawane w swoim regionie od wielu lat w formie komiksów, takie jak choćby seria *Pippi* (A. Lindgren, I.V. Nyman, wydanie polskie: Zakamarki), do której ilustracje powstały w latach 50. ubiegłego wieku, a pierwotnie publikowane były w odcinkach w szwedzkim czasopiśmie dla dzieci. Tak się tworzy historię edukacji komiksowej... A czy mówi Wam coś tytuł *To nie jest las dla starych wilków?* (T. Samojlik, Kultura Gniewu 2017). Przed znakomitym filmem była przecież świetna książka! Tytuł fajny, chwytliwy, ale bynajmniej nie jest to komiks oparty o powieść Cormaca McCarthy'ego.

Są jeszcze oczywiście biografie pisarzy, a z tych wydanych w Polsce (dzisiaj nie śmiem zahaczać o zagranicę) pozytywnie zaskoczył mnie *Orwell* (P. Chri-

stin, S. Verdier, Marginesy 2020). Innemu wybitnemu pisarzowi XX wieku, Jamesowi Joyce'owi, hiszpański artysta Alfonso Zapico zadedykował komiksy: *Dublińczyk i Śladami Joyce'a* (Timof i cisi współpracownicy 2012).

Są też pisarze, którzy tworzą komiksy, i to świetne komiksy! Moim ulubionym jest Maciej Sieńczyk i jego niepodrabialna twórczość oparta o groteskę i absurd. Mocno kibicuję też tetralogii BARDO, za której warstwę tekstową odpowiada Daniel Odija, a po stronie graficznej cuda wyczynia jedyny w swoim rodzaju Wojciech Stefaniec.

Potraktujcie ten krótki, niewyczerpujący tematu przegląd, jako zachętę do przyjrzenia się wymienionym tytułom oraz do własnych poszukiwań. Z pewnością znajdziecie na polskim rynku komiksy związane z literaturą, które was usatysfakcjonują i spełnią nawet najbardziej wygórowane oczekiwania. Język komiksu, oparty na szczególnej relacji obrazu i tekstu, może otworzyć was na nowe interpretacje znanych dzieł literackich, pozwolić ponownie wejść do świata ulubionych bohaterów, dostarczyć wiedzę o pisarzach w atrakcyjnej formie, ale też zwyczajnie zapewnić rozrywkę. Taką, która – mam nadzieję – szybko wejdzie wam w nawyk.

Tekst powstał w ramach realizacji stypendium Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w 2020 roku (projekt „Młodzi gniewni”).

JOANNA GRZELCZYK

– mgr historii sztuki z Wrocławia, animatorka kultury, głównie zajmuje się upowszechnianiem komiksu autorskiego. Stypendystka Ministra Kultury, Dziedzictwa

Narodowego i Sportu w 2020 r., inicjatorka licznych projektów edukacyjno-artystycznych, moderatorka dyskusyjnego klubu komiksu „Wykolejeni”.